

Tydzień Pamięci Narodowej w Chicago

1 ➡ koncert rozpoczynający obchody Tygodnia Pamięci Narodowej Smoleńsk 2010 pod patronatem Marty Kaczyńskiej i kardynała Francis'a Georg'a, na które zostaliśmy zaproszeni przez Komitet Organizacyjny obchodów w Chicago, miał się rozpocząć o 19:30 a tu jeszcze kilka skrzyżowań trzeba przejechać. I nagle „Eureka!”. Uśmiechnięta Jola z

gdzieś jest w środku już zatłoczonej świątyni, ale pracy ma tyle, że nie może przyjść i przywitać się z nami. Kieruje nas do siostry Anny. Po chwili, obdarowani plakatem, programem uroczystości, i miłym uśmiechem, proszeni jesteśmy do wnętrza kościoła, wielkością dorównującego katedrze Św. Piotra w London. Dowiadujemy się później, że od podłogi do szczytu sklepie-



Uroczysty koncert w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej. Jan Pospieszalski i Łucja Śliwa. Fot. Remigiusz Raczkowski

wyrazem ulgi na twarzy przypomina, że jesteśmy w innej strefie czasowej, czyli do rozpoczęcia uroczystości pozostała jeszcze godzina. Rzeczywiście jest jeszcze trochę miejsca do zaparkowania, ale parking szybko zapełnia się; porządkowi kierujący ruchem proszą kierowców, aby ustawiali pojazdy ciasno. Przybywający na koncert ludzie zaczynają łączyć się w grupy przy wejściach do kościoła; wszyscy są odświętnie ubrani, dominuje czerń.

Jola Wilgucka-Hoppe rozmawia przez „komórkę” z Darkiem Olszewskim, współorganizatorem obchodów, który podobno

nia kopuły jest 130 metrów. W centrum kościoła miejsc wolnych już nie ma, ale widzimy, że w nawach jest luźniej. Z miejsca gdzie jesteśmy widać i główny ołtarz, i siedzących muzyków z International Chamber Artist Orchestra, oczekujących już na pierwsze skinienie batuty Patrycka Godona, aby, jak czytamy w programie, zaprezentować „Stabat Mater Dolorosa”, Giovanniego Batistę Pergolesiego, i „Requiem d-moll” Amadeusza Mozarta.

A jest ten - przygotowany przez Arkadiusza Góreckiego - koncert przedstawieniem szczególnym, którego rangi nie wyznacza repertuar i znakomite wykonanie, i którego celem nie jest jedynie wywołanie przeżycia estetycznego u słuchaczy. Wprost czuje się podniosły, poważny nastrój uczestników tego wielkiego wydarzenia, którym chigagow-



Fotografie z wystawy wykonanej przez dzieci ze szkoły imienia Św. Ferdynanda. Fot. Darek Olszewski



Msza Św. w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy.

Fot. Remigiusz Raczkowski

ska Polonia postanowiła rozpocząć tygodniowe upamiętnianie ofiar katastrofy smoleńskiej 10 kwietnia 2010 roku. I my także, przyjechaliśmy do Chicago nie na występy muzyczne, ale aby wspólnie z tutejszą Polonią pochylić się nad narodową tragedią i losem 96 Polaków, którzy tego tragicznego dnia lecieli samolotem rządowym wraz Prezydentem Lechem Kaczyńskim i Pierwszą Damą, Marią Kaczyńską na pokładzie, aby oddać hołd ponad 21 tysiącom najlepszych synów Polski, zamordowanych wyrokiem ludobójczego państwa 70 lat temu w lesie katyńskim i innych miejscach zbrodni. I chociaż polscy piloci mieli czterokrotne zapewnienie rosyjskich oficerów naprowadzających prezydencki samolot do lądowania, że są „na kursie i na ścieżce”, to okazało się, że „ścieżka”, którą zostali poprowadzeni była drogą do śmierci dla nich i dla wszystkich pasażerów tego lotu.

Przyjechaliśmy do Chicago, aby zmanifestować naszą pamięć o tych, co zginęli i aby spotkać się, i wyrazić naszą solidarność z rodzinami ofiar tej katastrofy, z rodzinami upominającymi się od roku o wyjaśnienie wszystkich okoliczności tego największego dramatu w dziejach powojennej Polski, o rzetelne i profesjonalne śledztwo, a których ból i wysiłki w tym kierunku napotykają nieustannie na mur kłamstwa, niechęci, szyderstwa i cynizmu ze strony najwyższych urzędników państwa polskiego i wtórujących im mediów, dla których jedyną obecnie polską racją stanu, powinno być to właśnie co rodziny te i miliony Polaków wraz z nimi, mają prawo żądać i żądają. Tak rozumiemy naszą tu obecność.

Zrywają się długo niemilkące oklaski aby przywitać gości z Polski; przyjechała Pani Beata Gosiewska, wdowa po Przemysławie Gosiewskim, pośle PiS, z dziećmi Kingą i Miłoszem, Pani Zuzanna Kurtyka, wdowa po Januszu Kurtyce, prezesie Instytutu Pamięci Narodowej wraz synami Pawłem i Krzysztofem zajmując honorowe miejsca wraz z twórcami legendarnego już filmu „Solidarni 2010”, obrońcami godności dzisiejszych mediów polskich, Panią Ewą Stankiewicz i Panem Janem Pospieszalskim. Jest także Pani Maria Seweryn, wdowa po Wojciechu Sewerynie, twórcy pomnika katyńskiego w Chicago wraz córką Anną Wojtowicz.

Są dostojnicy Kościoła i przedstawiciele władz miasta; przybył konsul RP. Pani Łucja Śliwa z

WESÓLYCH ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY CAŁEJ POLONII ŻYCZY REDAKCJA KALEJDOSKOPU



Polskiego Radia w Chicago wita wszystkich zgromadzonych i prezentuje gości. Jan Pospieszalski odczytuje okolicznościowy list Pani Marty Kaczyńskiej do Polonii amerykańskiej.

Córka tragicznie zmarłej pary prezydenckiej wyraża wdzięczność i szacunek organizatorom obchodów, szczególnie w sytuacji, gdy „... obecnie w Polsce, a przede wszystkim w Warszawie, upamiętnianie tragicznie poległych pod Smoleńskiem jest utrudniane...” a „... okoliczności, w jakich doszło do katastrofy w dniu 10 kwietnia 2010 roku wciąż pozostają niewyjaśnione...”. Píše o skandalicznym przygotowaniu wizyty, o niewyjaśnionych działaniach rosyjskich kontrolerów lotu, o fatalnych skutkach oddania przez rząd polski całego dochodzenia w sprawie katastrofy w rosyjskie ręce, w tym o niszczeniu wraku samolotu przez Rosjan, o manipulacyjnym odczytywaniu czarnych skrynek i ich faktycznym zawłaszczeniu przez stronę rosyjską oraz o utrudnianiu czynności śledczych polskim specjalistom.

Przypomina sylwetki rodziców; śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, żyjącego wizją silnej, suwerennej, nowoczesnej i otwartej na świat Polski, nie zapominającej jednak o swojej tożsamości. Marii Kaczyńskiej, osoby wrażliwej, angażującej się w wspieranie akcji charytatywnych na rzecz ludzi chorych i biednych oraz biorącej udział w licznych przedsięwzięciach kulturalnych.

„...Dziś wiele ważnych dla Polski spraw zostało zaprzepaszczone. Wierzymy, że nie bezpowrotnie. Pamiętajmy o tych, którzy 10 kwietnia musieli oddać swoje życie, starajmy się poznać ich idee i wspólnie starajmy się pracować nad tym, by Polska jakiej chciał śp. Lech Kaczyński miała szansę w przyszłości zaistnieć...” kończy list do Polonii Marta Kaczyńska, na który zgromadzona Polonia reaguje długimi brawami.

Na specjalnie przygotowanych ekranach wyświetlane są fragmenty filmów dokumentujących wspomnienia członków rodzin o swoich bliskich, którzy zginęli w Smoleńsku.

Później sam koncert, znako-

mite wykonanie, świetni soliści i chór. Na ekranach pojawiają się sceny z przylotu trumien z ciałami ofiar do Polski, z przejazdu przez Warszawę ukwieconych samochodów do Pałacu Prezydenckiego, z hołdu oddawanego przez tłumy Polaków i z pogrzebu śp. Marii i Lecha Kaczyńskich na Wawelu w Krakowie, na przemian z sylwetkami grających i śpiewających w tym samym czasie artystów.

Żółte światła reflektorów błędą po freskach i witrażach kościoła.

Długa owacja wzruszonej i poważnej chigagowskiej publiczności kończy pierwszy dzień obchodów. Ludzie w zadumie wychodzą na North Hermitage Street.

Na parkingu spotykamy zmęczonego Darka Olszewskiego, który daje nam adres Konwentu św. Ferdynanda, gdzie będziemy mieszkali podczas naszego pobytu w stolicy Polonii amerykańskiej i prosi abyśmy jechali za nim. Jest już bardzo późno, a jeszcze musimy poznać siostrę Genowefę, która da nam klucze do pokoi. Darek próbuje jeszcze dodzwonić się do osób, które miały mu pomóc jeszcze dzisiaj w nocy w ustawieniu, w sali parafialnej Kościoła Świętej Trójcy, wystawy zatytułowanej „Smoleńsk 2010”. Jest jej autorem i jutro o 12:00 po uroczystej Mszy św. odbędzie się otwarcie wystawy.

Siostra Genowefa Potaczała, dyrektor Polskiej Szkoły Katolickiej im. Św. Ferdynanda w Chicago, i siostra Anna Strycharz mimo późnej pory przyjmują nas herbatą. Z dumą pokazują nam wystawę prac polskich dzieci uczących się w szkole, a jest ich ponad 900, poświęconych upamiętnieniu zbrodni katyńskiej i katastrofy smoleńskiej. Ponownie tego dnia, a właściwie tej nocy, przeżywamy wielkie wzruszenie. Na ścianach i stołach umieszczone są setki rysunków, plansz, makiet i rzeźb. Jest także ołtarz smoleński; połamane drzewa, ogon samolotu z polską szachownicą, czarne skrzynki. Darek próbuje uruchomić maszynę do robienia mgły, część ołtarza. Niektóre prace podpisane są wspólnie przez dzieci i rodziców. Ileż wiedzy u tych dzieci z

➡ 7